CENA 20 gr. Opłata poczt. uiszczona rycz.

Rok XII. Nr. 1.



1 stycznia 1934 r.

POLSKA ODRODZONA

DWUTYGODNIK, ORGAN NACZELNY KOŚCIOŁA STAROKATOLICKIEGO AP. P. N. RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

WARSZAWA—ZAMOŚĆ.

„Ginącemu Roku na odchodne.“

„Za konających bezsilność . . . —
Za Wieczny Niepowrót Zmarłych . . .
Modlę się Boże gorąco!
Modlę się Boże żarliwie!..”
Nie! Nie mogę . . . —

Nie mogę rzewnych modłów słać za konających lat bezsilność, za wieczny zmarłych lat Niepowrót, gdyż lata te były bólem i łzą brzemienne, gdyż broczyły krwią Męczeństwa i Cierpienia człowieczego . . .

Oto odchodzi w mrok i w Wieczność bladą zapada i wsiąka Rok najstraszniejszej katastrofy ludzkości, Rok opętańczego Kryzysu, najokrutniejszych orgji Nędzy ludzkiej i człowieczego wyzysku... Czemu ta Przepaść, która ludzi dzieli na pokrzywdzonych i na krzywdzicieli?!

Czemu? Och... czemu?!

Kiedyż wreszcie zakończy się, kiedy sczeźnie z oblicza świata ta haniebna krzywda ludzkości, ta plama na Humorze, Cywilizacji i Kultury, ta zbrodnia nad zbrodnie, kalająca Imię człowieka?! Homo sapiens! Prawda? Jak to brzmi pięknie i wzniośle!

Ale, że ten wzgardzony „głupi” zwierz w gruncie rzeczy mądrzej ułożył najistotniejsze zagadnienie życia i współżycia — któż to pomyślał, któż zastanowi się nad tem? On nie zna kryzysu, nie zna „proletarjatu“ i „burżuazji”. . .

Łączy je wszystkie standaryzacja przejawów nawyku, demokracja instynktu, komuna lasu. (Podróżnik z Haiti donosi, że nie zna tam kryzysu. Czemu? Bo człowiek jest bliski zwierzęcia. Pewien badacz podarował członkowi wspólnoty dzikich surdut... i znalazł go nazajutrz na barkach wszystkich członków plemienia po kolei! Własność prywatna, tragedja „nadwartości” jest tam nie znaną. Okrzyk uczonego: „l u d z k o ś ć u k r z y ż o w a ł a s i ę n a z ł o t y m k r z y ż u!“ — nie ma tam zastosowania, a Rousseau z jego apoteozą „powrotu do natury” nie tak całkowicie błądził, jak się to sądzi.)

„Głupi” zwierz! . .

On nie gromadzi zapasów ponad potrzebę, nie nakłada pieczęci własności na sosnę, czy jodłę, nie wywłaszcza z owoców i paszy swego . . . rodaka. Prawda! I on czasem gromadzi zapasy. Ale ta wiewiórka, czy inna czworonożna osobistość nigdy nie obciąży swojej spiżarni ponad preliminarz budżetowy orzechów, potrzebą zakreślony, a kosztem żywotnych konieczności bliźniego nie obciężony.

A nasz dwunożny miljoner, dzierżący w bankach miljony ponad potrzebę i ponad możność wyobraźni?..

A nasz miljoner, gdy był okradziony z kilkukroć tysięcy i gdyby o tem nie wiedział? Nic by się w życiu jego nie zmieniło, gdyż owe złoża złote i kruszcowe daleko poza możność zużycia w życiu jego sięgają! Ale on je gromadzi, zbiera skrzętnie i skupia kosztem łez, żalu, kosztem nędzy istnień ludzkich. Ale za to aeuroplany, radio i telegraf ludzki genjusz szczycą!

Tak, tak... no i gazy trujące i wojna bakterjoligiczna, i... promienie śmierci. Cóż za niebotyczny wyczyn Nauki ?!

Cóż za „gigantyczny" wyścig Wiedzy?! I to ma się zbiec i zarębić w śmiertelnym uścisku wściekłe, pianą plujące bydło ludzkie, by poidjotycznej zaciekłości światobójczej wrócić znowu do domu i „patrjotycznie" gnębić „rodaka", pięścią, wyzyskiem!

Prawda! I zwierzęta „drapieżne": jastrząb zjada zająca, wilk jagnię pożera.. Czynią jednem słowem zbrodnię równą tej, która co dnia popełnia... Idealista, pałaszując befsztyk na obiad... Nie zjada jednak jastrząb jastrzębia, a pożera zając zająca, jak człowiek człowieka...

Jedyną przewiną jego, że nie jest jaroszem i że nie ma ust pełnych chrześcijańskich haseł przy sercu ostygłem i trwardem!

O Rok ów! Kto ciebie widział w naszym kraju?! roku Hitlera! roku triumfów Nędzy i Męczeństwa!

Giń i przepadnij ...!

PROF. BR. POLETUR.

NOWY ROK

Rok Nowy! Witajmy Rok Nowy!
Choć włos nam siwizna przypruszy,
Choć cierniem opasze nam głowy,
Choć łzy wyciśnie nam z duszy,
Rok Nowy! Witajmy Rok Nowy!

Choć prawda się zaćmi na chwilę,
Choć fałszu nas wrzawa zagłuszy,
Choć prawo da złamać się sile.
My wiarą tą krzepmy się w duszy,
Że każda łza w krzywdach przelana
To lepszej przyszłości jest ziarno.
Że wszystkie zliczone u Pana
I żadna nie pójdzie na marno.

Więc choć nas smagają katusze,

Choć burza nam grozi rok nowy,
My w górę i serca dusze
Podnośmy i oczy i głowy,
Witajmy, witajmy Rok Nowy!

J. I. KRASZEWSKI.

Na progu nowego okresu czasu w podnieconej wyobraźni ludów, Rok Nowy — „nowości potrząsa kwiatem i obleka nadzieje w złote malowidła“. Tak to narodziny N. R. wita ludzkość w uosobieniu nastrojonem na miarę nadzwyczajną.

Tajemniczy urok wieje od tej cyfry, — od tej daty, jak gdyby ewolucja dziejów dokonywała się przez jedną chwilę dzieląca od siebie dwie daty kalendarzowe.

Mimo nadmiernych, przedwczesnych oczekiwań nie będziemy oglądać cudów, bo „nie ujrzy cudu, kto nie godzien cudu”, nadzwyczajności nie przychodzą na zawołanie, pomyślność trzeba sobie wywalczyć, wypracować. Dołóżmy więc wysiłku, aby w N. R. zbratać wszystkie serca polskie w jedno ognisko ducha, by pokazać naszym wrogom nie tylko zewnętrzną moc i siłę, ale i cudownie sharmonizowany jeden front pracy państwowo-twórczej, prorządowej. Ci, którzy dążą do tej ideowej pracy niech się skupiają odważnie pod sztandarem Kościoła Starokatolickiego Polsko-Narodowego. CIERNIAK.

POMYŚLNEGO

NOWEGO ROKU

ŻYCZYMY

WSZYSTKIM DOBRYM POLAKOM

REDAKCJA „P. O.“

Idziem do Ciebie Polsko miła, by Cię wyrwać z pęt niewoli.

Historja człowieka to walka o osobisty byt, o byt rodziny a potem o byt narodu, państwa i całego ludzkiego społeczeństwa. W tej walce szuka człowiek sprzymierzeńca, oparcia, pomocy i ratunku. Tym

sprzymierzeńcem w jego walce o byt, o rozwój, w nieszczęściu i chwili upojenia jest religja czyli to głębokie niezniszczalne przekonanie rozumu, woli i serca człowieka, że jest związany wewnętrznie z wyższą od siebie Istotą z Bogiem z którego czerpie wszystko. Religja to nie jest coś sztucznego, narzuconego nam z góry. Religja ma swoje źródło w Bogu, siedlisko w naszej duszy i w tych olbrzymich tęsknotach ludzkiego ducha. Religja nigdy nie umrze, dopóki żyje duch ludzki. Obumiera tylko wówczas, gdy dusza obumiera, zmartwychwstaje z przebudzeniem się, z odrodzeniem ludzkiej duszy. Dzisiaj nadszedł czas duchowego odrodzenia. Na ziemi naszej powstała religijna instytucja mająca za zadanie duchowego odrodzenia naszego polskiego społeczeństwa, znana u nas szeroko pod nazwą: Kościoła St-Katolickiego Ap. Pol. Narodowego mająca za sobą przepiękną historję z czasów Apostolstwa Słowiańskiego Cyryla i Metodego, z wieku Reformacji, z której poprzez wielkich Wieszczów Narodu: Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego i innych przeszła w spuściźnie aż do nas. Rodzi się ona dzisiaj z ciężkim trudem, zawsze młoda i zawsze w treści swojej głównej sama religja, którą głosił ongiś Chrystus, którą szerzyli Apostołowie i ich następcy w ciągu wieków. Treścią tej religji Chrystusowej głoszonej przez nasz Kościół Narodowy to najwznioślejsza forma czci Boga w duchu i prawdzie przez szukanie Bożego Królestwa, przez świętą walkę o wolność, o szczęście, o szczęśliwą przyszłość dla całego świata. Treścią tej religji to poznanie i wzniesienie się do Najwyższego Dobra przez ukochanie wielkich ideałów Bożych i wierną w życiu całem im służbę. Życie według tych ideałów zakwitnie wielkie i potężne, wzniesie się nad gwiazdy do stóp Bożego tronu, stanie się dźwignią dla ludzkości w jejdążeniu na wyżyny, stanie się błogosławionym przewodnikiem ludzkości pogrążonej w ciemnościach i cieniu śmierci, uszlachetni i uświęci całe nasze społeczeństwo i całą ludzkość.

To nam da nasz Narodowy Kościół, który obejmuje dziś całą Rzeczpospolitę Polskę. Rezydencja biskupia mieści się w Warszawie ul. Poznańska 17, m. 9. Każdy więc prawy Polak niech się wpisuje do Kościoła Polsko-Narodowego. Ks. Br. JAEGER.

CZY CHRYSTUS JEST BOGIEM?

„Tyś jest Chrystus Syn Boga żywego".

Jest to nader ważny przedmiot — co i jak myślimy o Chrystusie? — Jest to główny fakt chrześcijańskiej religji, to też warto bę-

dzie skupić nań wszystkie myśli. Jeśli Chrystus nie jest Bogiem, to ci, co odrzucają boskość Chrystusa są winni najcięższego grzechu, odrzucając Boga i pozbawiając Go czci, która się Mu słusznie należy.

Chrystus zadał razu pewnego pytanie uczniom swoim: „Co ludzie o mnie mówią?“ — Piotr rzekł: Ludzie się nie zgadzają w opinji o Tobie. Jedni to, a drudzy owo mówią. Ale w jednem się zgadzają. Jesteś wielkim człowiekiem, jednym z największych proroków. Ta odpowiedź nie bardzo Go ucieszyła, ale jakby cień przeszła przez Jego twarz. Zwraca się więc do samych uczniów: „A wy za kogo mię poczytujecie?” A Piotr rzekł: „Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego”. Ta odpowiedź widocznie rozradowała Chrystusa, bo rzekł: „błogosławionyś Szymonie! bo to wyższe o Mnie pojęcie, nie przyszło ci przez to co ciało i krew, czyli ludzkie rozumowanie, dać może, ale Ojciec mój objawił ci to. A z takich ludzi (t. j. uznających mnie za Syna Bożego) jak ty, zbuduję Kościół mój, a siły destrukcyjne nie przemogą go.“ (Ew. św. Mateusza 16, 13-18).

Są tylko dwie zasadnicze opinje o Jezusie: pierwsza, że Jezus jest wielkim człowiekiem, i druga, że jest Synem Boga Wiecznego.

Przypuśćmy, że Chrystus był człowiekiem tylko:

1. Jest to niższe o Nim pojęcie. Jest ono łatwiejszem i mniej myśli potrzebuje. Jeźli Chrystus jest człowiekiem tylko, to może być wielkim genjuszem, jego istotę zrozumiemy, wyjaśnimy sobie i łatwo się z tem pogodzimy.

Chcemy wiedzieć prawdę.

Ale jeśli jest Bogiem i człowiekiem — to jest trudniejsze o Nim pojęcie. Lecz ono jest łatwem, czy trudnem, my chcemy wiedzieć prawdę. W astronomji nie o to chodzi co się łatwiej pojmie. Ptolemjusza teorja jest łatwiejszą jak teorja Kopernika. Według Ptolemjusza ziemia jest centrum, a słońce i księżyc w około krążą. Ale jeśli słońce jest centrum, a obraca się samo, a ziemia i księżyc obracają się około niego, to mamy problem na rękach. Teorja Ptolemjusza jest łatwiejszą, ale kłopot z nią jest ten, że nie jest prawdziwą! Astronomja nic nie przyjmie dlatego, że to jest łatwem do pojęcia. Np. mówi, że słońce jest 93 miljony mil od nas oddalone, a najbliższe słońce od naszego jest 25 biljonów mil oddalone — tak, że pociąg pośpieszny z ziemi, jadący dzień i noc, każdy tydzień, każdy miesiąc, każdy rok, musiałby pędzić 75 miljonów lat zanim do tego słońca by dobiegł. Trudno temu uwierzyć. Ale astronomja mówi, że tak jest! Astronomja wie, że ma do czynienia z wszechświatem Boga.

To niższe pojęcie o Chrystusie nie zabierze tyle czasu do studjo-

wania, i potrzebuje mniej duchownego przygotowania. Zresztą, jak nie mogę człowiekowi dać odczuć jak piękna muzyka brzmi, — on musi słyszeć ją sam; jak nie mogę mu powiedzieć co jest miłość — on musi pokochać sam, tak nie mogę wytłumaczyć mu boskości Chrystusa, on musi to znaleźć sam dla siebie i ocenić.

Cóż jest człowiek?

2. Przypuśćmy po drugie, że Chrystus jest człowiekiem tylko. Cóż jest człowiek? Jest różnica pomiędzy człowiekiem a człowiekiem. Pomiędzy Robespierrem w Francuskiej rewolucji a Cromwell'em jest moralna zwyżka na korzyść Cromwell'a. Pomiędzy Tom Pain'em a Karolem Spurgeon jest niewymierzona otchłań. Pomiędzy Voltairem a Janem Wesley jest niewypowiedziany kontrast. Pomiędzy Ingersoll'em i D. L. Moody'm nie ma wcale porównania. A przez kogóż Cromwell, Spurgeon, Wesley i Moody stali się wielkimi? Odpowiedź jest tylko jedna: przez wpływ Boga, Jezusa Chrystusa.

W miejscu hańby w New Yorku gdzie istoty podobne do ludzi, pod nazwą „klubów" jak hjeny czyhają kogoby poźreć, gdzie wabią młodzież i zaprzedają ciało i duszę szatanowi, — stanął raz człowiek owiany duchem Mistrza i z tej jaskini zbójców, z tego bagna grzechu siłą poświęcenia wyciągnął wiele osób na drogę cnoty, na drogę Bożą. Umarł w agonji za ginącemi duszami.— Tysiące osób odprowadzały jego zwłoki do grobu a z niejednych oczu lały się łzy. Cóż go uczyniło takim mężem? Odpowiedź na to nie trudna. — Chrystus jest największą osobą w historji. Wszyscy najlepsi obok Niego mówią: „Tyś Chryste jest wszystkim, czego mi trzeba". Cała ludzkość Go pragnie i za Nim tęskni. On jest największym, najszlachetniejszym, najczystrzym.

Trzy fakty.

3. Jeźli Chrystus jest człowiekiem tylko, cóż z temi trzema faktami?: Pierwszy fakt — to Nowy Testament. Jest w nim 27 utworów klasycznych, które dziewięciu mężów pisało. Piszą o jednej osobie. Przedstawiają cudowny portret. Życie cudem rozpoczęte i cudem zakończone. Przytem słowa jego są cudowniejsze jak same cuda. Jedni ludzie radzi go słuchali, inni zgrzytali zębami. Mówił: „Pójdź do Mnie! Pójdź za Mną! Zostań ze Mną! Żądał absolutnego posłuszeństwa i pierwszeństwa w sercach ludzi. „Kto miłuje ojca lub matkę nad Mię, nie jest Mię godzien. — Dlaczego mówicie: Panie! Panie! a nie czynicie co mówię?" Podnosił się ponad Pisma święte mówiąc: „Napisano.... ale Ja wam powiadam". Podnosił się ponad instytucję narodu np. sabat, mówiąc: „Syn człowieczy jest panem i sabatu". Podnosił się ponad świątynię mówiąc: „Tu stoi większy niż świątynia. Nie zostanie tu kamień

na kamieniu, któryby nie był rozwalony.” Podnosił się ponad ludzi, mówiąc: „Tu jest większy niż Salomon. A przed tem nim Abraham był — JAM JEST.“

Drugi fakt — to żywy, pomnażający się chrześcijański kościół. Jeśli się dotąd ostał, to dlatego, bo On go utrzymuje, bo On jest jego Głową i Siłą. Św. Justyn mówił: Nie ma rasy, tak zwanych barbarzyńców albo Greków, aby śród nich nie dziękowano przez ukrzyżowanego Jezusa. Św. Tertuljan zaś mówił: Napełniliśmy każde miejsce, wsie, wyspy, miasta i pałace — zostawiamy wam tylko wasze świątynie.

Boskość Chrystusa widzimy nie tylko z tekstów Biblji, ale w historji kościoła. Bo co się działo, nie działo się w kącie w ciemnocie. Jezus stanął na brzegu jeziora Galilejskiego i powołał do swojego dzieła dwunastu mężów jak: Piotra, Andrzeja, Jakóba, Jana, Filipa, Bartłomieja, Tomasza, Mateusza, Jakóba syna Alfeusza, Szymona Zelotes, Judasza, syna Jakóba. A ci mówili: Pan mój i Bóg Mój.

Historja świata to zamek a kluczem do tego zamku jest Nowy Testament Jezusa Chrystusa.

Trzeci fakt: to osobiste doświadczenie chrześcijan, którży jak Piotr i Jan mówili: „Więcej trzeba słuchać Boga jak ludzi,“ i jak Paweł: „Wiem w kogo uwierzyłem i jestem pewien...”

Charakter Chrystusa nie pozwala na to aby Go klasyfikować z ludźmi.

W Chrystusie widzimi to najlepsze życie, najlepsze ideały, najlepszy wgląd w prawa życia, najlepszą siłę do życia i najlepsze obiawienie Boga. On w naszej ciemności jest światłością a naszem błądzeniu — drogą, w naszej bezsilności — chlebem życia, a w naszej martwocie — życie.

Chrystus Pan przywłaszczał sobie Bóstwo „szczególne“ na gruncie swej Boskiej wiedzy: „nikt nie zna Syna, tylko Ojciec, i nikt nie zna Ojca, tylko Syn, i komu Syn objawić zechce. (Mat. 11 : 27). Przywłaszczał sobie Bóstwo na gruncie Swej Boskiej mocy: Mógł czynić co Ojciec czynił. Mógł wzbudzić ciało jak Ojciec wzbudza. Mógł odpuścić grzechy, i dowiódł tego cudem. (Mar. 2 : 10)

Przywłaszczał sobie Bóstwo na gruncie Swego autorytetu. Powiedzieł wyraźnie, że On będzie Sędzią powszechnym w on ostatni wielki dzień. Cóż za śmiertelnik mógłby się odważyć tak mówić! Tylko ten Chrystus Bóg, który stulecia wyjął z obiegu a nadał im inny tor, tak mówić może.

Wierzcie Mi.

W Ew. św. Jana 14. 11. mówi: „Wierzcie mi, żem ja w Ojcu, i Ojciec wemnie; a jeżeli nie, to dla samych uczynków wierzcie mi“. Nie potrzeba wyraźniejszych słów aby określić ten ścisły stosunek Chrystusa do Ojca. I On sam chce żebyśmy to przyjęli prostą wiarą. Mówi, „wierzcie mi” — nie mówi, zrozumiejcie, wyjaśnijcie, zanalizujcie, krytykujcie, ale wierzcie. A w pierwszym wierszu tego samego rozdziału mówi: „Niechaj się nie trwoży serce wasze; wierzcie w Boga

i we mnie wierzcie“. Nie o 50 procent mniej, ale tak samo wierzcie jak Ojcu. A taka wiara będzie pociechą dla waszych serc.

Tak Go też i nieprzyjaciele rozumieli a On chciał żeby Go tak rozumieli, że jest Bogiem, kiedy mówił: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy“. (Jan 10, 30). Za to Żydzi chcieli Go ukamienować, i rzekli Mu: nie dla dobrego uczynku kamienujemy Cię, ale dla bluźnierstwa, że ty będąc człowiekiem, czynisz siebie Bogiem. Kto jest równym z Bogiem, jest Bogiem. Za to, że sobie przywłaszczał bóstwo, zabili Go. On mimo to szedł na krzyż i ani słówka nie zmienił z tego czem się być mienił.

W ewangeljach widzimy Chrystusa w Jego upokorzeniu i poniżeniu. Ale w Objawieniu św. Jana widzimy Go w Jego majestacie i mocy. To też, gdy Jan Go zobaczył padł do nóg Jego jak martwy. (Obj. 1, 13-15). Skąd to pochodzi, że ludzie sobie przedstawiają Chrystusa jako człowieka tylko? Bo Go nie znają, bo ewangelje czytają jednostronnie, bo widzieli tylko przedstawioną Jego karykaturę. Rzeczywistego Chrystusa nie można rzucić na scenę, bo On jest nie ten, którym się posługuje kler papieski. Chrystus nie zawsze mówił słowa łagodne. Niektórych karcił słowami jak biczem. Jednych nazwał obłudnikami, kłamcami, mordercami, głupcami, ślepcami, jaszczurkami, wężami. Innym powiedział: „Jakóż ujdziecie potępienia Geheny? — Lepiej by się nie narodzili. — Lepiej, by kamień młyński zawieszono im na szyi i byli wrzuceni w głębie morza. A raz zakończył kazanie: „Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów”.

Pewnego razu, gdy przyszedł Jezus do świątyni i zobaczył kapłanów targujących, skręcił bicz z powrozów i wypędził ich z gniewem mówiąc: „Dom Mój, domem modlitwy jest, a wy uczyniliście go jaskinią zbójców”. A do takiego czynu było potrzeba silnych nerwów i moralnej siły. Stąd też Jezus miał odwagę uczyć że: „Sól zwietrzałą“, to jest kapłanów handlarzy, należy „wyrzucić precz i podeptać od ludzi“, bo oni nie Chrystusa jeno papieża uznają.

Ogłoszenia urzędowe

Z Kancelarji Biskupa-Ordynarjusza

WARSZAWA—POZNAŃSKA 17.

1) Uprzejmie dziękuję tak Wielebnym Braciom Kapłanom ja również i wyznawcom i przyjaciołom za nadesłane mi życzenia świąteczne i noworoczne.

Każdy Proboszcz parafji nadeszle do Kurji w najkrótszym czasie: Daty powstania parafji, tytuł par., obecny stan liczebny — oraz księgi metryczne.

3) Przypominam się, że nowe nominacje i okólniki otrzymają tylko Ci X.X. Proboszczowie, którzy dostosowali się do zarządzeń — zapodanych w poprzednim numerze „Pol. Odr.“

Warszawa 28. XII. 33. L. dz. 1082|33. Ks. WŁ. FARON
Biskup-Ordynarjusz

Wiadomości z parafji

Z życia parafjalnego w Warszawie.

Minął okres pokutny i znów życie nabrało rozpędu rozrastając się w siłę i liczebność. W Kaplicy naszej przy ul. Poznańskiej 17 rozbrzmiał znów hymn przedślubny „Veni Creator", czyli „przyjdź Duchu Stwórco", bo oto na ślubnym kobiercu stanęli podczas Świąt: A. Zawadzki - aptekarz z p. Marją z Trzcińskich, M. Kostkowski - urzędnik kol. z p. Zofją Trybulską i A. Imbor urzędnik kol. z p. Heleną Mac. Związek powyższych trzech par pobłogosławił Ks. arcyb. Wł. Faron. Zaślubionym życzymy powodzenia.

W drugiej zaś parafji pracuje rzetelnie ks. Szczepan Kolonko, który ciesząc się wielkiem zaufaniem u ludności — organizuje, umacnia i utrwala młodą placówkę polską, pomaga mu również w tem drugi energiczny kapłan bawiący chwilowo na urlopie. Z. W.

Z parafji w Łodzi.

Jeśli w życiu człowieka są chwile świetlane i błogie, to obecnie dla nas narodowców w Łodzi możemy je zaliczyć. My starzy członkowie K. N. zwątpiliśmy już o życiu naszej parafji i zdawało się może już nie jednemu, iż zostaliśmy skazani na wegetację, co miało być wielkim ciosem i odbiciem się na nasze uczucia religijne, gdyż całą duszą byliśmy oddani tak wzniosłej i szczytnej idei jaką jest Kościół Polski. W październiku i listopadzie ub. r. zabraliśmy się z naszym nowym ks. proboszczem Willnerem do mrówczej pracy. Szczególnie Proboszcz nasz dba o wygląd estetyczny naszej kaplicy, to też wiele nowych rzeczy przysłużyło się do podniesienia nas na duchu. Kupiliśmy nową monstrancję, a p. Stasiakiewicz - magister praw, sprawił piękny welon, do tejże. P. Bukowski zajął się zrobieniem tabernakulum, pan Zalewski sprawił kadzielnicę. Nasze dzielne i ofiarne parafjanki zajęły się sprawieniem nowych obrusów na ołtarz, bielizny do przyborów mszalnych. Jednem słowem cała parafja na czele z ks. Proboszczem energicznie bierze się do pracy. Mamy nadzieję, iż w najbliższej przyszłości raczy łaskawie nas tu w Łodzi odwiedzić Ks. Arcybiskup, by nas umocnić jeszcze więcej i podnieść na duchu. KOMITET.

Poświęcenie nowej świątyni w Bydgoszczy.

Kiedy ze wskrzeszeniem naszej Polski zaczął się rozwijać Kościół Polsko-Narodowy, wówczas i mieszkańcy m. Bydgoszczy, tego miasta liczącego dziś około 120 tys. ludności, — ruszyli na zew Kościoła Polskiego i rozpoczęli organizować u siebie parafję polską, niezależną od Watykanu. Około 5 tysięcy wyznawców stanęło 7 lat temu do znojnej, lecz ideowej pracy o odrodzenie ducha religijnego, ducha wyswobodzającego się z kajdan Kościoła papiesko-włoskiego.

Przechodziliśmy różne koleje w ciągu siedmiu lat, i różnych mieliśmy proboszczów. Jedni ludzie w tym okresie wysiłków załamali się, inni wytrwa-

li łamiąc z nami wszelkie trudności. Doczekaliśmy się jednak zwycięstwa. Oto dzięki wytężonej pracy ks. prob. Piotrowicza, Komitetu par. z prezesem Adamskim i parafjan, oraz ich ofiarności, wybudowaliśmy tu na Pomorzu, w Bydgoszczy naszą pierwszą, polską skromną świątynię, której poświecenia dokonał w dniu 17 grudnia nasz Czcigodny Pasterz, Ks. arcyb. Wł. Faron. Dostojnego Gościa przybyłego z Warszawy powitał rzewnemi słowy u bramy świątyni członek Kons. ob. K. Lewiński podając Arcypasterzowi klucze, chleb i sól, poczem wprowadzono Go wśród śpiewu do świątyni, gdzie ubrał się w szaty pontyfikalne i dokonał poświęcenia świątyni, a potem odprawił uroczystą Mszę św. — sumę i wygłosił kazanie na temat ewang. „oto zbawienie stało się dziś temu domowi."

Świątynia wypełniona była po brzegi. Podczas Mszy św. śpiewał na chórze zgrany chór pod batutą wytrawnego organisty. Nastrój u ludzi był wspaniały. Mała Maniusia Pacykówna wręczyła Biskupowi piękny bukiet kwiatów. Tegoż dnia wieczorem odprawił nam Czcigodny Arcypasterz, odbywszy uprzednio posiedzenie z Komitetem parafjalnym, — uroczyste nieszpory z kazaniem patrjotycznem, którego wszyscy wysłuchali z wielkim zadowoleniem. Miłemi słowami uznania za pracę pożegnał się z nami nasz Biskup życząc nam błogosławieństwa Bożego podczas Świąt i w N. Roku.

Serdecznie dziękujemy Najp. Ks Ordynarjuszowi za miłe odwiedzenie nas w Bydgoszczy. Poniżej podajemy podobiznę świątyni polskiej, która dziś została wzniesiona narazie w skromnych i odmiennych rozmiarach.

Dobrych Polaków prosimy o ofiary na dokończenie wewnetrzne budowy, — które prosimy przesyłać na adres: Ks. L. Piotrowicz, Bydgoszcz ul. Cieszkowskiego 24 m. 2.

K. Lewiński.



Z Torunia.

Dnia 24 października odbył się pogrzeb córki wyznawcy K. N. B. Szostaka, na który przybył ks. proboszcz Piotrowicz z Bydgoszczy, by oddać ostatnią posługę zmarłej Helenie, która w maju przyjęła pierwszą Kom Św. w Bydgoszczy.

Przez łamy „P. O." dziękujemy ks. proboszczowi Piotrowiczowi z Bydgoszczy, jak również Paniom. Nauczycielkom, które wzięły udział z dziatwą szkolną jakoteż, Panu Staroście Grodzkiemu za przysłanie asysty policyjnej do utrzymania porządku w kondukcie pogrzebowym.

Stroskani Rodzice Szostakowie.

:—:

Od czasu odbycia się pogrzebu Helci Szostakównej, duch idei K. Narodowego ogromnie się ożywił, wzbudziwszy się ze snu letargicznego Przy jakiejkolwiek nadającej się sposobności pytali i pytają jedni drugich, dlaczego niema dotąd stałej parafji w Toruniu? Jedni drugich zachęcając, wreszcie zdobyliśmy się na krok otwarty i dnia 17-go grudnia ub.r. w sali p Lewandowskiego przy ul. Kopernika, urządziliśmy wielkie zebranie organizacyjne, które zagaił dzielny i wytrwały wyznawca K. N. ob. Bolesław Szostak, który w gorących słowach swego przemówienia zachęcił zebranych do połączenia się w jedną siłę w całości Kościoła pod zwierzchnictwem Najprzew. Ks Biskupa Ordynarjusza na całą Rzeczpospolitę, rezydującego w Warszawie, naco obecni jednomyślnie się zgodzili. Przystąpiono więc zaraz do wyboru Zarządu, czyli Komitetu, który ma na razie zająć się sprawą organizacji.

Na prezesa Komitetu jednomyślnie wybrano B. Szostaka, 2) Jarząbek sekretarz, 3) Kowalski skarbnik, następnie do Komitetu weszli: Zieliński, Markiewicz, Westfal i Morawski. Całe zebranie odbyło się w nader miłym nastroju i uwadze. Na zakończenie ob. Szostak podziękował zebranym za liczne przybycie w celu dokonania tak wzniosłego dzieła, wznosząc okrzyk na pomyślność Rzeczypospolitej Polskiej i Kościoła Polskiego oraz wzniósł okrzyk na cześć Arcybiskupa Ordynarjusza, zamknął Zebranie.

Jarząbek, sekretarz.

Niemcy (Katolische Volkspartci) przeciwko Kościołowi Starokatolickiemu Narodowemu.

Kto interesuje się życiem religijnem Kościoła chrześcijańskiego, temu jest rzeczą wiadomą, że Kościół Starokatolicki datuje swą nazwę od Soboru Watykańskiego t. j. od roku 1870, na którym to Soborze na wniosek jednego młodego jezuity miano uchwalić nowy tytuł papieżowi t.j. nieomylność.

Żądny tego tytułu (przysługującego jedynie Bogu) papież Pius IX zwołał Sobór, który się rozpoczął 8 grudnia 1860 roku. Na Soborze tym zasiadło 474 włochów i około 300 dygnitarzy kościelnych obcej

narodowości. Przeciw uchwaleniu dogmatu nieomylności założył pierwszy sprzeciw kardynał Rauschen, a za nim oświadczyło się przeciwko papieskiej nieomylności 136 kardynałów, biskupów i prałatów różnych narodowości. Piękną mowę nietylko przeciw nieomylności papieskiej ale i przeciw papiestwu, jako przez Boga nieustanowionemu, wygłosił biskup Jerzy Strossmayer.

Ponieważ ogromny procent członków Soboru stanowili Włosi — dogmat ten uchwalono — mimo, że nad samym wnioskiem komisji głosowało 88 „non placet" czyli „nie". a 62 oświadczyło się „placet iuxta modum" czyli „róbcie sobie co się wam podoba". Wówczas to prawie wszyscy katoliccy profesorowie św. Teologji na różnych Uniwersytetach, jak np. cały fakultet uniwersytetu we Wrocławu, dalej 25 profesorów na uniwersytecie w Bonn, 13 w Pradze, 14 w Münster, 150 w Kolonji, 138 w Raden i t. p. wraz z biskupami i prałatami zaprotestowali przeciwko dogmatowi nieomylności i nie godząc się na nowy dogmat stworzyli Kościół niezależny od Rzymu — dając Mu nazwę Kościoła Starokatolickiego t. j. Kościoła opierającego się na zasadach Kościoła Chrystusowych i Apostołów, a odrzucającego wymysły papieskie i całą nieomylność papieża.

Kościół Starokatolicki nie wniósł więc nic nowego do wyznania wiary — jedynie przywrócił publiczną spowiedź, odrzucił naukę o odpustach, zniósł celibat i odrzucił inkwizycyjną zwierzchność papieską, oraz nieomylność „ojca świętego".

Dodać jednak trzeba, że Kościół Katolicki w Holandji założony skońcem VII wieku przez św. Willibroda był jakby prototypem Kościoła Starokatolickiego i do r. 1870 był jedynym Kościołem Narodowym Starokatolickim — jakkolwiek tej nazwy przed Soborem nie używał.

Kościoły Starokatolickie organizujące się wśród poszczególnych narodów—stawały się temsamem Kościołami Narodowymi czyli co do zasad nosiły nazwę: „Kościoły Starokatolickie", a co do organizacyj dodawały nazwy narodowościowe np.: Kościół Starokatolicki holenderski, niemiecki, horwacki, austrjacki, czeski, angielski, polsko-narodowy i t. d.

W roku 1889 wszystkie Kościoły narodowe Starokatolickie zawarły Unję Utrechską, której podstawową zasadą było: „Zatrzymać to wszytsko, co było w pierwszym, chrześcijańskim Kościele, i uznawać za katolickie to, w co wszyscy, zawsze i wszędzie wierzyli."

Otóż taki Kościół Starokatolicki istnieje i w Polsce. Organizacyjnie Kościół Starokatolicki w Polsce dzielił się na kilka samodzielnych części. Solą w oku nietylko u Rzymian Polaków, ale i u Rzymian Niemców

Śląskich był Kościół Starokatolicki w Katowicach, który swemi polskiemi nabożeństwami stał się groźnym dla Rzymu.

Stąd też Klub Ch. D. N. z Korfantym na czele, oraz niemiecka grupa t. z. Katholische Volkspartci wniosły jeszcze w roku 1925 interpelację do Sejmu o zlikwidowanie tegoż Kościoła. — Na to jednak Województwo dało prawną i jasną odpowiedź stwierdzając w niej, że:

„Kościół Starokatolicki jest Kościołem legalizowanym od roku 1873 i że wedle przepisów państwowych — Starokatolików należy uważać za prawnie uznaną społeczność religijną w ramach Kościoła Katolickiego posiadającą własny ustrój hierarchiczny zupełnie niezależny od hierachji Kościoła rzymsko-kat. — (Vide W. S. L. Ad. | 941 | 27 | 22 | IV | 25).“

Jeszcze więc dziś satelici rzymscy plugawią Kościół Starokatolicki i radziby go 'znieść i zgnębić, a głównie ks. Kostorza, Tepera i innych, lecz się im to nie uda, bo Kościół ten przez zjednoczenie się z dniem 28 listopada 1933 r. z Kościołem St-Katol. Ap. P. N. stał się Kościołem potężnym, silnym, legalnie i prawnie istniejącym na którego czele stanął jako Biskup Ordynarjusz odtąd Ks. Wł. Faron, którego rezydencja mieści się nie w Katowicach, lecz w Warszawie ul. Poznańska L. 17.

Dziwi nas jednak ogromnie, że niektórzy Polacy wyznawcy rzymsko-kat, bratają się nawet z wrogami polskości — Niemcami, byle zgnieść wolnościowy, ruch polski.

My starokatolicy, kochający Ojczyznę Polskę, nie damy się złamać, ani Rzymowi, ani Niemcom i nasze dzieci nie „vater unser”, ale „Ojcze nasz” odmawiać dalej będą, jako wolni Polacy.

Niech żyje zjednoczony Kościół Starokatolicki Ap. Polsko-Narodowy! Jednością silni budujmy wolną Polskę.

PROF. GIMN. H. J.

List z Nieba.

Gdy byłem jeszcze dzieckiem (dziś liczę 63 lat) mówiła mi nieraz matka moja, iż wie od księdza, że Bóg pisuje nieraz listy do papieża. Jako mały dzieciak puściłem tą opowieść w niepamięć. Ale oto obecnie wpadł mi w ręce stary, podarty list niebieski, sprytnie przez kler papieski kolportowany ongiś pomiędzy prostym ludem, jako rzekomo z nieba pochodzący, którego treść drukowaną na czterech stronach ulotki, w dokładnym odpisie tu zapodaję. Józef Korwan.

List Niebieski z Rzymu

znaleziony w Kościele u Ojca Świętego

Wydany dla pobożnych i wiarogodnych katolików.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha Świętego † Amen.

Ten list Chrystusa Pana według tradycyi, jest znajdziony przed Ołtarzem świętego Michała archanioła w Rzymie, żaden człowiek go nie mógł otworzyć tylko jeden starszy Biskup, a złotemi literami był napisany w następujący sposób:

Ja Chrystus Syn Boga Żywego przykazuję wam prałatom, duchownym, szlachetnego stanu i wszystkim prawowiernym, abyście wierzyli w św. Kościół katolicki rzymski, dzień niedzielny święcili chociażby i na swój pożytek, ponieważ dałem sześć dni robotnych a siódmy zostawiłem i poświęciłem go swoim Zmartwychwstaniem, Ducha przenajświętszego zesłaniem, abyście grzeszyć poprzestali, ale jest wiele między wami złego.

Ja Jezus Chrystus Syn Boga Żywego! będę was karał głodem, powietrzem, ogniem, nieprzyjacielem, chorobami różnemi, który to gniew mój długo trwać będzie jeżeli nie upokorzycie się i złości swoich nie poprzestaniecie, powstanie pan przeciw panu, król przeciw króla, miasto przeciw miasta, ojciec przeciw syna, syn przeciw ojcu, sąsiad przeciw sąsiada, a tak będzie wielkie krwi przelanie i prawie nędzne dokończenie tego świata, będę was karał piorunami, głodem i ogniem, abyście poznali gniew i sprawiedliwość moję dla grzechów waszych. Powtórnie przykazuję wam abyście kazania w każde święto słuchali, które Kościół postanowił, złych uczynków abyście się wystrzegali, albowiem jeźli tego się strzedz nie będziecie nagle pomrzecie i odwrócę od was oblicze moje i przepuszczę na was czarne ptaki, z których się powietrze mnożyć będzie między wami. Słońca będzie zaćmienie, głód i mór jeżeli się nie upamiętacie. Na Krew i Rany moje, przykazuję wam którąm za was na krzyżu wylał, lecz wy zapominacie o ranach moich, wołacie pomsty od Ojca mojego, dajcie upokorzenie członkom waszym, wznieście do Ojca mego oczy i serce wasze płaczcie i żałujcie za grzechy wasze.

Ja Jezus Chrystus Syn Boga Żywego przykazuję wam abyście od Nieszporu w Soboty nie robili dla uczciwości Matki mojej, która się ustawicznie przyczynia za wami, bo gdyby się nie przyczyniała za wami Matka moja najmilsza, dawnobyście byli poginęli. W dzień niedzielny powinniście chodzić do kościoła, grzechy swoje przypominać, któremiście obrażali Majestat Boski i za nie żałować, sam prosząc cały dzień, aby wam grzechy były odpuszczone. Nie przysięgajcie nadaremnie na Krew i Rany moje ojca, matki kapłanów szanujcie, bliźnim i ubogim dobrze czyńcie, bogactwa nie zbierajcie a ja wam królestwo niebieskie otworzę. A na ostatek przykazuję wam Prałatom duchownym zachowajcie i szanujcie przykazanie moje, to będziecie mieli zapłatę swoję. A ktoby ten list w pamięci, w sercu i przy sobie chował łaskę moją mieć będzie, błyskawice, grzmoty i pioruny szkodzić mu nie będą, bez spowiedzi nie umrze, bez przyjęcia Ciała mojego nie skona i do żywota wiecznego dojdzie szczęśliwie o którym ja sam pamiętać będę.

Ten list posłany jest Leonowi papieżowi aby go posłał bratu swojemu imieniem Karolus naprzeciw nieprzyjaciołóm jego. Kto zaś tego listu słucha czytającego dostąpi 100 dni odpustu, żaden nieprzyjaciel szkodzić mu nie będzie, która zaś niewiasta brzemienna, a ten list nosić będzie przy sobie lekko porodzi i to dziecię szczęśliwe będzie. A kto ten list ma w obserwacji, otrzyma żywot wieczny.

Krótkie objaśnienie o odpustach i przywilejach.

Kościół Boży ma nieprzebrany skarb, który Jezus Chrystus powierzył swojemu namiestnikowi i pozwolił mu czerpać i szafować z niego dla wiernych Chrystusowych odpusty; jakoż niezliczone mamy takowych dostatki przy modlitwach, dobrych uczynkach i Komunji św. Z tych atoli odpustów tylko pod pewnemi kondycjami można korzystać...

Naprzykład; Najświętsza Panna podając szkaplerz św. Szymonowi Stokcyuszowi obiecała mu że kto ten szkaplerz nosić będzie jest pewien zbawienia, naglą śmiercią nie umrze, w wodzie nie utonie, złą śmiercią nie umrze i t. d. — a przecież kościół św. te łaski i przywileje tylko tym zapewnił, którzy żyją jako wierne Maryi i są w stanie łaski, to jest nie cierpią na sobie grzechu śmiertelnego. To samo ma się rozumieć o powyżej położonym liście rzymskim, chociażby tem prawdziwym był listem Chry stusowym..." Dalej drukowane pieśni, które tu opuszczamy.

POLECAM WIELEBNYM KAPŁANOM, by we Mszy św. niedzielnej odmawiali stale dodatkowo następujące modlitwy:

Modlitwa za Ojczyznę.

Boże Ojcze Wszechmogący, który w mądrości Swej nieskończonej, w pochodzie czasu, wywiodłeś z prabytu naród nasz polski i świetny Mu cel wyznaczyłeś - prosimy Cię pokornie, abyś prowadził dalej naród nasz polski po drodze prawdy, miłości, szczęścia i zadowolenia, by pokój i sprawiedliwość zakwitły w granicach naszego kraju, aby duch Boży kierował Nami po drodze ku żywotowi wiecznemu. Przez Jezusa Chr. Syna Twojego, który z Tobą żyje i króluje Bóg po wszystkie wieki wieków. Amen.

Sekreta.

Ojczyźnie naszej Polsce i Jej mieszkańcom błogosław Ojcze Boże. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa (j. w.)

Wezwanie (po Kom.)

Panie Jezu Chryste, Mistrzu i Pasterzu całej ludzkości naucz nas ukochać swój kraj rodzinny, mowę ojczystą i ideały narodowe, a Sterownikowi nawą państwową Prezydentowi N. P. P. (imię) i całemu Rządowi daj moc ducha prawdy, miłości i sprawiedliwości, aby z pożytkiem dla całego narodu kierowali losami naszej Ojczyzny. Przez Jezusa Chrystusa...

† Ks. Bp. ORDYNARJUSZ.

Ładna miłość bliźniego.

Kiedy w dniu 10 grudnia ub. r kapłan polski ks. Szyszko odprawiał w Makoszynie pow. Kielce pierwszą Mszę św. w języku polskim, to tak rozgniewało obywateli watykańskich, to jest kler papieski, że tenże sam osobiście rzucił się na kapłana polskiego, podarł na nim szaty aż do bielizny i gdyby nie interwencja policji — zapewnoby zakatrupiono biednego księdza polskiego, mającego odwagę przemawiać i modlić się w wolnej Polsce po polsku. Inkwizycyjna krwiożerczość niewolników rzymskich dowiodła tu, jak kler papieski kpi sobie z przykazania Bożego: „nie zabijaj". O kiedyż nasza biedna Polska uwolni się od swych największych wrogów jakimi są w większości księża watykańscy?

Narodzie polski pomnij „Twoja zguba w Rzymie".

Kalendarzyk liturgiczny Kościoła Starokat. Ap. P. N.

na styczeń 1934 r.

1 Nowy Rok — Msza św. kol. biały Lekc. św. Pawła do Tyt. r. II. w 11-15, Ewg. św Łuk. II. 21.

6. sob 3 Króli, kol b. Lekc. Izaj. Pror. 60 w 1-6, Ewg, św. Mat. II 1-12.

7. N. I po 3 Kr., kol b Lekc. św. Pawła do Kolosan III, w. 12-17,

14. N. II po 3 Kr., kol. zielony, Lekc. ś. Pawła do Rzym. XII, 6-16. Ewg. św. Jana II, 1-11.

Od Redakcji:

1) Rytuały nabywać może każdy Proboszcz w Kurji ale tylko na własność parafji tak, że przy opuszczeniu parafji przez przeniesienie kapłana, rytuał pozostaje w parafji jako własność i część inwentarza kościelnego. To samo dotyczy mszałów.

2) Kolenda t. j. błogosławienie domów i mieszkańców, przez kapłanów, w okresie Bożego Narodzenia t. j. do Gromnicznej jest pięknym i chrześcijańskim zwyczajem, że ludzie wierzący rozpoczynają Nowy Rok od błogosławieństwa Bożego. Niestety piękny ten zwyczaj zamieniono na specjalne naciąganie ludzi, — stąd też ubogich po kolendzie często pomijano. U nas tego czynić nie wolno, bo my nie uznajemy żadnych przymusowych ofiar. Dobrowolne zaś ofiary znane są wszędzie i przy różnych okolicznościach.

Kościoły Starokatolickie Narodowe wszystkich krajów

ŁĄCZCIE SIĘ

DO WSPÓLNEJ PRACY I ZWYCIĘSTWA!!!

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Ob. Z. W.: Kościół nasz Pol. Nar. jako Kościół Starokatolicki jest Kościołem legalnym. Różne złośliwe ataki czy ogłoszenia nas obecnie nie dotyczą. Często płyną one z ignorancji i pomieszania pojęć.

Ob. J. Skowronowi: Kościół nasz pragnie żyć w zgodzie ze wszystkimi szczerze postępującemi t. j. nie godzącymi w prawdy wiary i dobro Ojczyzny. Szanujemy też i rzymian, lecz plugawić się nie pozwolimy. Chce ktoś uznawać papieża, za swego zwierzchnika, my się tem nie gorszymy, ale niechże i rzymianie pozwolą nam uznawać Jezusa za naszego Najwyższego Pasterza.

Ob. Fr. Sulidze: Myli się Pan, bo nie wszyscy księża rzymscy plugawią Kościół Polski. Są i wśród nich patrjoci, którym milszy jest Kościół Polski niż rzymski. Niedawno jeden wybitny Ksiądz rzym.-kat. w Warszawie zainterpelowany w sprawie Kościoła Pol. Nar, tak odpowiedział: Trudno! nadszedł czas że lud chce chwalić Boga w swoim języku, i na to nic nie poradzimy. Zresztą czyż droga do Boga płynie tylko przez nasz Kościół rzym.-kat!"

Oto szczere słowa Kapłana rzymskiego, kochającego Ojczyznę.

Redakcja „Polski Odrodzonej“

podaje do publicznej wiadomości P. T Czytelników,

że z dniem 1 grudnia 1933 r. przy Kurji Kościoła St-Katolickiego Ap. Polsko-Narodowego (Warszawa — Poznańska, 17 m. 9)

— została uruchomiona —

PORADNIA WYCHOWAWCZA,

której zadaniem będzie: udzielanie wskazówek, informacji i t. p. opiekunom, nauczycielom i wychowawcom wogóle w zakresie trosk, związanych z procesem wychowania, kierunku kształcenia i t. d. Poradnia Wychowawcza załatwia interesantów w Warszawie (ul. Poznańska, 17, m. 9) w piątki od godz. 17 do godz. 18. —

Zamiejscowi mogą się zwracać o porady listownie, załączając na odpowiedź znaczek poczt. w kwocie 1 zł.

KIEROWNICTWO PORADNI WYCHOW.:

Ks. Arcybiskup Wł. Faron
Profesor gimn. Poletur
Profesor gimn. St. Besser
Profesor gimn. J. Hutko

Z dn. 1-go grudnia b.r. przy Kurji Kościoła St-Kat. Ap. Pol. Nar. (Warszawa, Poznańska, 17, m 9)

— zostało uruchomione —

Biuro Porad Prawnych,

które załatwia wszystkie sprawy wchodzące w zakres działań prawnych.

Biuro Porad Prawnych prowadzi p Mecenas M. DUCHIŃSKI, radca prawny Związku Związków Zawodowych w Polsce,

— który przyjmuje petentów we wtorki i piątki — od godz. 17 do g. 18.

Członkom Kościoła St-Katol. Ap. Pol. Nar. udziela się porad prawnych bezpłatnie, zamiejscowym listownie po nadesłaniu znaczka poczt. w kwocie 1 złoty.

Narodowcy rozpowszechniajcie „Polskę Odrodzoną“.

KATECHIZM
Kościoła St-Katolickiego Apostolskiego Pol. Narodowego.

Na życzenie naszych wyznawców rozpoczynamy drukować w „P. O.“, na ostatniej stronie, prawdy katechizmowe.

P.—Co to jest Katechizm?
O.—Katechizm jest to krótki wykład prawd religji Chrystusowej.

Modlitwy codzienne.

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Modlitwa Pańska.

Ojcze nasz, (znane wszystkim).

Pozdrowienie Anielskie.

Zdrowaś Marjo, (znane wszystkim).

Skład Apostolski.

Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi; i w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedynego, Pana naszego; który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Marji Panny; umęczon pod Pontskim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion; zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmarwychwstał; zstąpił na niebiosa, siedzi na prawicy Boga Ojca wszechmogącego; stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych; wierzę w Ducha Świętego; święty Kościół powszechny, Świętych obcowanie; grzechów odpuszczenie; ciała zmartwychwstanie; żywot wieczny. — Amen.

Sześć Prawd Wiary.

1) Że jest jeden Bóg, który wszystko stworzył i wszystkiem rządzi.

2) Że Bóg jest sprawiedliwym sędzią, który za dobre wynagradza, a za złe karze.

3) Że Bóg jest jeden w trzech osobach, to jest Bóg-Ojciec, Syn Boży i Duch święty, czyli Trójca święta.

4) Że druga osoba Trócy świętej, to jest Syn Boży, stał się człowiekiem i umarł na krzyżu dla naszego zbawienia

5) Że łaska Boska do zbawienia jest koniecznie potrzebną.

6) Że dusza ludzka jest nieśmiertelna, czyli, że nigdy nie umiera.

Prenumerata płatna rocznie: 6 zł, półrocze 3 zł, kwartalnie 1,50
pojedyńczy numer 20 gr, w Ameryce i za granicą 2 dolary 50 centów rocznie

Cena ogłoszeń: cała strona 50 zł. pół strony 25 zł. najmniejsze ogłoszenie 5 zł

Adres dla listów i telegramów: I Warszawa Poznańska 17; II. Zamość Odrodzenia 14
Konto P. K. O. w Warszawie „Pol. Odr.“ 151.854. — zaś Kurji 66 168.

Redaktor nacz. Ks. arcyb. Wł. FARON Redaktor odpow. BR. POTERUCHA
Kier. administracyjny ks. dz. Wł Tuszyński
Nakładem Wyd. „Pol Odr.“ w Zam

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze

Wydrukowano w Drukarni „Polski Odrodzonej“ w Zamościu